INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

Poniedziałek *26.07 św. Joachima i Anny (wsp)*

18^{00} + Annę, Antoniego, Henryka, Danutę Wierzbickich, Mariannę, Andrzeja Czarneckich, Lucjana Frankowicza, Edwarda, Władysława, Reginę Kasperków z int. Czarneckich

18^{30} + Stanisława Szyszkę, Sabinę Piotra Marców i dusze w czyśćcu cierpiące zam. siostra

Wtorek *27.07 Dzień Powszedni*

18^{00} + Annę Giemzę, Cecylię, Henryka Kmiecików z int. dzieci

18^{30} + Adama Frankowicza (r. śm.) z int. rodziców

Środa *28.07 św. Szarbela Makhluf (wsp)* - **RELIKWIE**

18^{00} 1) + Juliana Śmietanę, Romana Szewczyka i zm. z r. Śmietanów i Kruków 2) + Wiesławę Kaczor i Teresę Nieściur 3) + W 4 rocznicę śmierci Patrycji Otwinowskiej, Czesława Kowalskiego, Mariana Krzyszkowskiego, Zdzisława Głąb zam. r. Kowalskich 4) + Genowefę Zawadzką od sołtysa z Brzezin 5) + Stanisławę Dziewięcką zam. mąż 6) + Mariannę Zegadło od Stowarzyszenia Przyjaciół Brzezin i chóru parafialnego 7) + Irenę Kasperek zam. Mirek z r. 8) + Artura Rodzonka zam. r. Machulskich 9) + Joannę Gadawską- od r. Małolepszych 10) + Bogusława Krzyszkowskiego od r. Stachurów 11) + Elżbietę Krzyszkowską od r. Zająców 12) + Cecylię Korban zam. Baranowie 13) + Zofię Wawrzeńczyk, Teresę Bębacz, Leokadię Puchała, Zofię Gawęcką

19^{00} + Cecylię Korban córka Mariola z r.

Czwartek *29.07 św. Marty, Marii i Łazarza (wsp.)*

18^{00} + Waldemara Kasperek zam. rodzice, córka Żaneta i syn Sebastian

18^{30} + Cecylię i Władysława Korbanów od r. Podsiadło

Piątek *30.07 Dzień Powszedni*

18^{00} + Mariannę, Jana, Ewę Tkacz, Krystynę Kutę

18^{30} + Marię (1 r. śm.) i Jerzego Władyszewskich

Sobota *31.07 św. Ignacego z Loyoli (wsp.)*

18^{00} + Genowefę (9 r. śm.), Tadeusza, Wiesława Januszka, Mariannę Kubicką zam. Danuta Januszek

18^{30} 1) + Marię (1 r. śm.) i Jerzego Władyszewskich

Niedziela *01.08 XVIII Niedziela Zwykła*

8^{00} + W 14 r. śm. Marii Frankowicz, Władysława Frankowicz i za zm. z r. Łysaków z int. Łysaków

10^{00} + Henryka, Janinę, Bogusława Kurtka

12^{00} za Parafię

16^{00} + Władysława, Sebastiana, Karola, Stanisława, Wiktorię Tetelewskich, Franciszka, Anielę Baran

Extra…

× 27.07.1851 – Pierwszy w historii pociąg odjechał z Bydgoszczy.

Parafia pw. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica
parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com tel. 41 311 42 59
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

D O U Ż Y T K U W E W N Ę T R Z N E G O

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

XVII Niedziela Zwykła
25 lipca 2021 r. Nr 35 (661)

Słowo Boże na dziś…

Czytania: 2 Krl 4, 42-44
Ef 4, 1-6

Ewangelia: J 6, 1-15

Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać». Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» Jezus zaś rzekł: «Każcie ludziom usiąść». A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułomki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

Święty Jakubie Apostole módl się za nami!

Ogłoszenia parafialne…

▪ W ubiegłym tygodniu odeszła do wieczności Genowefa Kowalska z Nidy. Módlmy się: „Wieczny odpoczynek …”.

▪ Z racji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców dzisiaj po wszystkich Mszach Św. odbywa się poświęcenie pojazdów.

▪ W tym tygodniu patronują nam: – w poniedziałek św. Joachim i Anna, – w środę św. Szarbel Makhluf, Msze św. z relikwiami – w czwartek św. Marta, Maria i Łazarz – w sobotę św. Ignacy Loyola.

▪ Przed nami za dwa tygodnie pierwszy piątek i sobota miesiąca. Można przyjść o dowolnej porze na adorację całodobowego wystawienia Najświętszego Sakramentu. Jednak dla celów organizacyjnych prosimy chętnych o zgłoszenie swojego udziału i wpisanie się na listę wyłożoną na stoliku za ławkami.

Święty Jakub w Satiago de Compostela

W roku 2021 obchodzony jest Święty Rok Kompostelański. Obchodzony jest on wówczas, kiedy święto Apostoła Jakuba (25.07) przypada w niedzielę. Pierwszy rok święty przypadł w 1126 a ustanowiony został przez Kaliksta II. Zgodnie z tradycją, relikwie apostoła Jakuba odnalazł w 835 roku miejscowy biskup prowadzony przez gwiazdę. Stąd wzięła się nazwa sanktuarium: Santiago oznacza św. Jakuba, de Compostela – pochodzi od łacińskiej formy campus stellae, czyli pole gwiazdy.

Z listu papieża Franciszka z okazji Roku Świętego: „W tym Roku Świętym z jednej strony trzeba przejść nasz szlak wewnętrzny, ponieważ pielgrzymowanie do Santiago to coś więcej niż tylko pokonywanie kilometrów. Zawsze czeka na nas miłość Boga, towarzysza podróży, który daje sens życiu. (…) Przyszłość jest bowiem w rękach Boga. Szczęśliwego Roku Świętego dla wszystkich!”.

Znaleziono…

„Nigdy nie pomyślałam sobie o czymś takim, że brzydota to jakaś cecha charakteru czy wyglądu. Może dlatego, że nie dziele ludzi na ładnych i brzydkich, a wstawiając swoje selfie jestem przekonana, że może się ono zarówno podobać jak i nie podobać takiej samej ilości osób. Wiesz co dla mnie jest „brzydkie”? Że np. człowiek potrafi zranić człowieka i się tym w ogóle nie przejąć, albo napisać, że coś go nie obchodzi jeśli chodzi o ludzką krzywdę. To wtedy lepiej nie napisać nic. Ale nie nazwałabym żadną modą tego, że mówimy o tym co dzieje się realnie w naszym życiu. Chciałabym, żebyśmy wszyscy mogli mówić o pozytywnych cechach lub „budować swoją markę opartą na superlatywach”, ale życie wygląda zgoła inaczej, bo każdy z nas przez coś przechodzi. I być może autorce całej dyskusji chodziło o to, by z nadzieją przezwyciężać trudy, oraz nie skupiać się na tym co złe, ale chwytać się dobra i tego co w ramach tego dobra udaje nam się zrobić. Myślę sobie jednak o tych wszystkich „brzydotach” które mnie osobiście wyprowadziły w myśleniu na powierzchnie, kiedy było serio źle. Pamiętam moment w którym pierwszy raz na żywo zobaczyłam Nicka Vujcica i potem postanowiłam już nigdy więcej nie narzekać na swoje blizny na nogach, które widać gdy przychodzi lato. Albo jak przeczytałam nie jeden post u młodych i niemłodych mam, które odarły macierzyństwo ze złudzeń cukierkowatości, o poronionych ciążach, o zmianie ciała z biegiem lat. Aż wreszcie odniosę się do „brzydoty” psychicznej, która właśnie pokazana w całej rozciągłości pozwoliła wielu żyć spokojnie, gromadząc wokół problemów pewną wspierającą społeczność. Każdy „coś ma” i to nas kształtuje. Zawsze powtarzam, że życzę Ci, abyś nie musiał/musiała mierzyć się z czymś ciężkim. Ale chciałabym, żebyś podeszła/podszedł do drugiego zawsze z perspektywą myślenia, że coś jest zawsze powodem takiego stanu rzeczy, a nie każda rada kończy się na słowach „ogarnij się”. Bądźmy dla siebie czuli i nie stwarzajmy podziałów, w których ktoś poczuje się brzydki lub ładny. Punkt widzenia zależy od tego gdzie sami jesteśmy.”

/Monika Szymaszek/

Boży człowiek… - bł. Maria od Męki Pańskiej (Tarallo) (27 lipca)

Maria Grazia urodziła się 23 września 1866 r. w Barrze koło Neapolu. W domu rodzinnym otrzymała staranne wychowanie chrześcijańskie. Już jako dziecko odczuwała powołanie do szczególnej służby Bogu. Mając 7 lat przyjęła Pierwszą Komunię św., a w dziesiątym roku życia - sakrament bierzmowania. Oddając się Bogu bez reszty, konsekwentnie dążyła do chrześcijańskiej doskonałości. Gdy skończyła 22 lata, wyraziła chęć wstąpienia do klasztoru, lecz ojciec był temu przeciwny, ponieważ zamierzał wydać ją za mąż za Raffaele Aruta, do którego nawrócenia się przyczyniła. Raffaele zmarł jednak w krótkim czasie i Maria Grazia mogła zrealizować swoje powołanie zakonne. 1 czerwca 1891 r. wstąpiła do zgromadzenia sióstr od Ukrzyżowania Adoratorek Eucharystii w Barrze, którego założycielką była Maria Pia Notari. Życie duchowe Marii koncentrowało się wokół nabożeństwa do męki Chrystusa, Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej Bolesnej. Pragnęła ofiarować swoje życie za nawrócenie grzeszników.

W zgromadzeniu powierzano jej różne funkcje - była mistrzynią nowicjuszek, udzielała porad w sprawach duchowych, ale także pomagała w kuchni, w pralni i na furcie klasztornej. Świeciła przykładem modlitwy i uczynności. Była podziwiana przez współsiostry i cieszyła się ch szacunkiem. Zmarła 27 lipca 1912 r. w San Giorgio. „Bł. Maria Grazia Tarallo mówi nam dzisiaj to, czego uczył nas Jan Paweł II: miłości do Eucharystii. A przede wszystkim zachęca nas do osobistej adoracji. Maria od Męki Pana Jezusa długimi godzinami, można powiedzieć: przez cały dzień, adorowała Eucharystię, spełniając przy tym w sposób doskonały obowiązki wspólnotowe. Była wprost «zakochana» w Eucharystii, w adoracji eucharystycznej. To jest najbardziej charakterystyczny punkt życia tej zakonnicy”.

Zamyśl się…

„Duchownego, który prowadzi działalność gospodarczą- a który wznosi się z biedy do bogactwa, od skromności do wysokiej pozycji – unikaj jak zarazy.”

/Św. Hieronim/

Uśmiech

Jasiu, dlaczego śpisz na mojej lekcji? - pyta nauczycielka. - Nie śpię, proszę pani! - W takim razie powtórz, co powiedziałam. - Jasiu, dlaczego śpisz na mojej lekcji? - odpowiada Jaś.

Coś dla ducha…

„Czy ty jesteś Jezusem?”

Kilka lat temu grupa handlowców udała się na zjazd do Chicago. Zapewnili żony, że spokojnie zdążą z powrotem na piątkową kolację. Ale było tyle spraw do omówienia, że spotkanie się przeciągnęło; musieli więc pędem udać się na lotnisko. Biegnąc przez halę odlotów, jeden z nich niechcący potrącił stolik, na którym stał koszyk z jabłkami. Nie zatrzymując się, dotarli na czas do samolotu i z westchnieniem ulgi zajęli swoje miejsca. Wszyscy z wyjątkiem jednego. Ten przystanął, zajrzał w głąb swego serca i znalazł współczucie dla dziewczynki, której przewrócono stragan z jabłkami. Zamachał kolegom na pożegnanie i wrócił do hali. Ucieszył się, że tak zrobił. Dziesięciolatka okazała się niewidoma. Handlowiec pozbierał jabłka i spostrzegł, że kilka z nich się obiło. Sięgnął do portfela i zwrócił się do dziewczynki:

- Proszę, tu masz dziesięć dolarów za szkody. Mam nadzieję, że nie zepsuliśmy ci dnia.

Kiedy odchodził, dziewczynka zawołała za nim:

- Czy ty jesteś Jezusem? Zatrzymał się w pół kroku i zamyślił.

/Brennan Manning/